

naszą wiedzę o postaci i twórczości Marii Ossowskiej. Nie sposób nawet wyliczyć zagadnień, o których należałoby tutaj napisać lub przynajmniej wspomnieć. Rzetelne i wyczerpujące ustosunkowanie się przynajmniej do części z nich wymaga jednak nie recenzji, lecz kilku poważnych rozpraw naukowych, na których powstanie spuścizna naukowa Marii Ossowskiej oczekuje.

Paweł J. Smoczyński

Aktualność Marksa

Peter Singer, *Marx*, Oxford University Press, Oxford—Toronto—Melbourne 1980, s. 82.

„Oddziaływanie Marksa można porównać z oddziaływaniem postaci religijnych jak Jezus czy Mahomet. Prawie cztery z każdych dziesięciu osób żyje pod rządami, które uznają się za marksistowskie i głoszą — choć jest to czasem dalekie od prawdy — że przy podejmowaniu decyzji w sprawach rządzenia stosują się do zasad marksistowskich. W tych państwach Marks jest czymś w rodzaju świeckiego Jezusa. Jego pisma są ostatecznym źródłem prawdy i autorytetu; jego portrety są wszędzie wystawiane z szacunkiem. Życie setek milionów ludzi głęboko zostało dotknięte przez spuściznę po Marksie.

Ale wpływ Marksa wcale nie ogranicza się do społeczeństw komunistycznych. Rządy konserwatywne wprowadziły reformy społeczne dla wytrącenia oparcia rewolucyjnym marksistowskim ruchom opozycyjnym. Konserwatyści zareagowali także w mniej łagodny sposób: Mussoliniemu i Hitlerowi pomogli dojść do władzy konserwatyści, którzy uznali jego dziki nacjonalizm za właściwą odpowiedź na marksistowską groźbę. A nawet kiedy nie ma groźby rewolucji wewnętrznej, istnienie zagranicznego przeciwnika marksistowskiego służy rządowi do uzasadnienia zwiększania wydatków zbrojeniowych i ograniczania indywidualnych praw w imię bezpieczeństwa narodowego.

Tymczasem bardziej na poziomie myśli niż praktycznej polityki wkład Marksa jest równie oczywisty. Czy ktoś może teraz myśleć o społeczeństwie bez odniesienia do dostrzeżonych przez Marksa powiązań między życiem ekonomicznym a intelektualnym? Idee Marksa powołały do życia nowoczesną socjologię, przekształciły studia nad historią i głęboko wpłynęły na filozofię, literaturę i sztukę. W tym sensie terminu — przyznać trzeba bardzo luźnym — wszyscy jesteśmy obecnie marksistami” (s. 1).

Taki hymn pod adresem Marksa, wynoszący jego wielkość jako teoretyka, ogrom jego wpływu na życie intelektualne, ale przede wszystkim na życie społeczne, rozpoczyna tę niewielką rozmiarami, lecz bogatą treściowo książeczkę jednego

z przedstawicieli angielskiego marksizmu, zjawiska, które w zakresie rozwoju i funkcjonowania społecznego teorii marksistowskiej daje się porównać, jeżeli chodzi o rozmach, z włoskim marksizmem, choć zaplecze praktyczne w postaci silnej partii komunistycznej daje Włochom niewątpliwą przewagę w zasięgu oddziaływania. Angolicy, współpracujący z lewicującymi nieco miesięcznikiem „New Left Review”, są jednak teoretycznie bardziej ciekawi i oryginalni. Edward Thompson i Perry Anderson są autorami fundamentalnych dla tego marksizmu prac. *The Making of the English Working Class* (1963), *Whigs and Hunters* (1975), *The Poverty of Theory* (1978) to najbardziej reprezentatywne prace E. Thompsona, którego *The Making of the English Working Class* uważane jest za pozycję dziś już klasyczną. Wiele polemik i interesujących spostrzeżeń zawierają dwie oceniające stan współczesnego marksizmu książki Perry Andersona: w Europie, *Considerations on Western Marxism* (1976) i w Anglii, *Arguments within English Marxism* (1980). W latach sześćdziesiątych ukazały się dwie obszernie monografie Andersona *Lineages of the Absolutist State* i *Passages from Antiquity to Feudalism*. Z najmłodszego pokolenia zwraca uwagę oryginalnością ujęć Gerald A. Cohen, którego książka *Karl Marx's Theory of History. A defence* (Clarendon Press, Oxford 1978) jest interesującą próbą przedstawienia materializmu historycznego Marksa językiem możliwie najbardziej precyzyjnym, nawiązującym do metodologicznych wymogów anglosaskiej *philosophy of science*.

Na tle tych oryginalnych i znaczących dzieł książeczka Petera Singera nie może pretendować do oryginalności zarówno ze względu na jego małe rozmiary, jak i pewną nieokreśloność tematyczną. Cóż można bowiem napisać w książeczce zatytułowanej *Marks*; albo można przedstawić najważniejsze informacje biograficzne, albo próbować znaleźć jakąś krótką esencję marksistowskiej myśli. I tu jest szansa, szansa sformułowania niejako idei Marksa w pigułce. Zachęcała do tego wydawnicza seria, w której książeczka ta się ukazała. Seria „Past Masters” zawiera już pozycje poświęcone Św. Tomaszowi, Dantemu, Hume'owi (autorem jest A. J. Ayer), Pascalowi. Zapowiadano też książeczki poświęcone nie tylko Augustynowi, Kopernikowi, Baconowi, Berkeley'owi, Diderotowi, Engelsowi, Millowi, ale także innym postaciom takim jak np. Bach, Burke, Carlyle, Konfucjusz, Darwin, Goethe, Herzen, Szekspir i Tolstoj. Jest więc to seria zwrócona do laików w dziedzinie filozofii czy myśli społecznej, sytuująca daną postać w zakresie tak zwanej kultury ogólnej, jednocześnie nobilitująca ją, poprzez uznanie *implicite*, że należy do podstawowych twórców kultury, sztuki, literatury, filozofii i cywilizacji.

Książeczka poświęcona Marksowi składa się z dziesięciu rozdziałów zaopatrzonych w tytuły w stylu sensacyjnym: 1) „Życie i jego wpływ”, 2) „Młody Heglista”, 3) „Od Boga do pieniądza”, 4) „Wkracza proletariat”, 5) „Pierwszy marksizm”, 6) „Alienacja jako teoria historii”, 7) „Cel historii”, 8) „Ekonomia”, 9) „Komunizm”, 10) „Ocena ogólna”. Zadbano więc o formalną atrakcyjność wykładu myśli Marksa. A jak wygląda merytoryczna atrakcyjność tego wykładu i jaką interpretację myśli Marksa otrzymuje czytelnik do szybkiego i łatwego jednorazowego polknięcia?

Jest to, krótko mówiąc, interpretacja filozoficzna; Marks potraktowany jest przez Singera przede wszystkim jako filozof, oryginalny i twórczy filozof co prawda, ale tylko filozof, którego problemem centralnym ma być filozoficzny problem wolności. Interpretacja ta implikuje takie ujęcie, w którym socjologiczne, a przede wszystkim ekonomiczne teorie Marksa zostają nie tylko podporządkowane wizji filozoficznej, ale mają być wręcz wyrazem filozofii Marksa, co oczywiście sprawia, że tracą one swój status naukowy. Nie jest to więc interpretacja nowa i nawet

nie mieści się w tradycji angielskiego marksizmu: jej najbardziej rozbudowaną postać odnajdujemy bowiem w książce L. Kołakowskiego *Główne nurty marksizmu. Powstanie — rozwój — rozkład*. Czy rzeczywiście ta właśnie praca wywarła bezpośredni wpływ na omawianą książkę, trudno ustalić.

Nie jest to jednak najważniejsze, ale sam problem określenia naukowego charakteru teorii Marksa, której Singer tego waloru odmawia. Jak do tego dochodzi? Po ciekawych i trafnie oddających kształtowanie się i ewolucję poglądów Marksa jak też towarzyszącą jej atmosferę intelektualną autor przedstawia genezę teorii społecznej Marksa i w następujący sposób charakteryzuje pojawienie się w tej teorii kategorii klasy robotniczej, której Marks zaczął przyznawać taką szczególną rolę. „Otóż, tak jak reżyser filmowy dający możliwość chłopcu na posyłki znajdującemu się pod ręką zagrać rolę Hamleta, Marks wprowadza proletariat jako materialną siłę, która ma zrealizować dzieło wyzwolenia ludzkości. Dlaczego?”

Odpowiedź, jakiej udziela Singer jest prawie identyczna z odpowiedzią Kołakowskiego i bierze swój początek (choć jej tradycje sięgają jeszcze De Mana) w wydanej w 1955 roku książce Raymonda Arona *L'Opium des intellectuels*. W rozdziale „Mit proletariatu”, Aron lokuje genezę mitu klasy robotniczej w tradycji judeo-chrześcijańskiej; ta właśnie klasa miała zostać „wybrana poprzez swoje cierpienia jako odkupicielka ludzkości” (s. 107). Singer pisze natomiast tak: „Marks nie doszedł do swej koncepcji proletariatu w rezultacie rozbudowanych studiów ekonomicznych, ponieważ studia te dopiero były w stadium początkowym, ale nie wspierał swego stanowiska cytując źródła historyczne, jak to później miał w zwyczaju. Powody, dla których nadał znaczenie proletariatu są raczej filozoficzne niż historyczne bądź ekonomiczne. Ponieważ alienacja człowieka nie jest problemem poszczególnej klasy, ale problemem uniwersalnym, to jeśli można w ogóle mówić o jakimś rozwiązaniu, musi mieć ono charakter uniwersalny, ale właśnie proletariat twierdzi Marks, ma taki uniwersalny charakter z powodu jego totalnego wycucia ze wszystkiego. Reprezentuje on nie poszczególną klasę społeczną, ale całą ludzkość” (s. 22).

W ten sam sposób stawia sprawę L. Kołakowski, zaś łatwość zaatakowania takiego stanowiska ujawnia współczesny proudhonista A. Marc, który w książce *Civilisation en sursis*, wydanej również w 1955 roku, stwierdza, że Marks chce rzeczy niemożliwej, bo z „nicości”, jaką w jego koncepcji ma stanowić proletariat chce wyprowadzić „pozytywność” komunizmu. Aron, Marc, Kołakowski i Singer przypisują więc Marksowi pewną dialektykę o wiele bardziej jeszcze idealistyczną niż u Hegla. Dlatego też na przykład Singer, prezentując tę filozoficzną interpretację socjalistycznej myśli Marksa odnosi ją bezpośrednio i wyłącznie do tradycji heglowskiej. „To że dana sytuacja powinna zawierać w sobie zależności własnego rozkładu, i że największy ze wszystkich tryumfów powinien pojawić się z samej głębi rozpacz — to wszystko są swojskie tematy w dialektyce Hegla i jego następców” stwierdza Singer (s. 22) trywializując również dialektykę Hegla; w żadnym bowiem razie w dialektyce heglowskiej, podobnie jak i u Marksa, „pozytywność” nie może wyskoczyć z czystej „negatywności”; synteza musi kontynuować pozytywne elementy zawarte w tezie i antytezie — taka jest wszak rola *Aufheben*, które stanowi negację i afirmację zarazem pewnych elementów tezy i antytezy. Dlatego z zupełnie innego świata myśli są wzięte analogie religijne, zapoczątkowane przez Arona i kontynuowane przez Kołakowskiego, które wprowadza również Singer: „Są one [owe tematy] echem, jak mówią niektórzy, odkupienia ludzkości poprzez ukrzyżowanie Jezusa. Proletariat dokładnie podpada pod ten dialektyczny

scenariusz i nie można powstrzymać się od podejrzenia, że Marks przejął tę ideę, bo służyło to także jego filozoficznym celom" (s. 22).

Nieco dalej autor przyznaje, że Marks już w tym okresie, gdy formułował po raz pierwszy swoją teorię historycznej misji klasy robotniczej był bardzo blisko klasy robotniczej, widywał się często z przywódcami socjalistycznymi, zwłaszcza francuskimi, gdzie idee socjalistyczne były bardziej zaawansowane niż w Niemczech w owym czasie. Przyznanie przez Singera, że Marks znał i ruch socjalistyczny i klasę robotniczą narusza nieco prawdopodobieństwo owej rzekomej religijnej inspiracji, nie rozwiązuje jednak problemu. Potrzebne jest wykazanie, że w swojej myśli Marks widział misję klasy robotniczej nie jako efekt jej nędzy, upadku, „odczłowieczenia”, wyzucia ze wszystkiego, co miałyby dać jej radykalną świadomość rewolucyjną, jak chce tego Kołakowski, ale że misja ta zasadza się na tych zachodzących jednocześnie z „wyzuwaniem” w ramach tych samych kapitalistycznych stosunków procesach, które można by nazwać „bogaceniem się” społecznych uwikłań i ról klasy robotniczej, co jest rezultatem uspołeczniającej pracę produkcji kapitalistycznej, wraz ze wszystkimi konsekwencjami dla różnych form świadomości, łącznie z nową etyką uspołecznienia ludzkiej jednostki. Dialektyka Marksa polegała więc na przewyżczeniu realnej sprzeczności i na kontynuacji w socjalizmie tego, co już w istotny sposób zostało przygotowane i rozwinęło się w znacznym stopniu w obrębie struktury społeczno-ekonomicznej kapitalizmu.

Filozoficzne ujęcie roli klasy robotniczej, ma u Singera swoje uzupełnienie w ujęciu alienacji jako centralnej koncepcji i kategorii materializmu historycznego. Sytuację tę opisuje Singer w ten sposób: „Istoty ludzkie nie mogą być wolne, jeżeli są podporządkowane siłom, które determinują ich myśli, ich idee, ich samą naturę jako istot ludzkich. Materialistyczna koncepcja historii mówi nam, że istoty ludzkie są totalnie podporządkowane siłom, których nie rozumieją i nie są w stanie kontrolować. Ponadto, materialistyczna koncepcja historii mówi nam, że siły te nie są nadnaturalnymi tyranami, których człowiek nigdy nie może opanować, ale że są to siły wytwórcze samych ludzkich istot; owe człowiecze siły wytwórcze, zamiast służyć jawią się im jako siły wrogie i obce. Opis tego stanu alienacji jest materialistyczną koncepcją historii” (s. 34).

Jest to opis teorii alienacji w swoim ogólnym zarysie trafny, ale zawierający parę istotnych przemilczeń. Sama koncepcja alienacji charakteryzowana przez Marksa jako sytuacja, w której wytwór działalności człowieka panuje nad wytwórcą, zawiera spostrzeżenie niezwykle cenne dla człowieka, zwraca bowiem uwagę na przykry podwójny aspekt jaki spotyka działającego człowieka: nie tylko cel działania nie zostaje osiągnięty, co można by nazwać despektem pierwszego stopnia i próbować jeszcze raz, ale przydarza mu się coś o wiele poważniejszego, co w ogóle uniemożliwia dalsze efektywne działanie: wytwór działalności zarzuca sieci na swojego twórcę. Jest to sugestywny opis pewnej sytuacji, zawierający element dramatycznej ironii, nic też dziwnego, że nawet poeci ją opisywali, na przykład Goethe w balladzie o uczniu czarnoksiężnika. Sytuacja ta stwarza jednak pewne niebezpieczeństwo. Po pierwsze, sytuacja jest opisana tylko na nie, zupełnie jak w przypadku samej klasy robotniczej i jej misji, od strony czysto negatywnej; nie uwzględniła przez to tego niezwykle istotnego elementu marksistowskiej analizy kapitalizmu, który ukazuje iż system ten umożliwił w znacznym stopniu kontrolę człowieka nad swoim działaniem i jego efektami. Po drugie zaś, „abstrakcyjne” niekonkretne, filozoficzno-poetyckie postawienie całej sprawy nie pozwala dostrzec, jakie są rzeczywiste dokonania Marksa w kwestii precyzyjnej, naukowej analizy tej sytuacji, możliwości jej zniesienia i zapanowania człowieka

nad swoim działaniem. „Klasa robotnicza pokonała przyrodę, teraz musi pokonać człowieka”, ten aforyzm Marksa przypomniany jak na ironię przez Kołakowskiego, który taką interpretację odrzuca, wyraża dokładnie, na czym polega ów racjonalny i naukowy sposób teoretycznej podbudowy zarówno misji klasy robotniczej, jak i prognozy nadejścia socjalizmu.

W tym jednak punkcie Singer konsekwentnie odmawia marksizmowi walorów naukowych, podobnie zresztą jak Kołakowski, podważając w taki sam sposób walory naukowe i teoretyczne *Kapitału*. Szczególnie wiele uwagi poświęca on rzekomo nietrafnym prognozom teorii Marksa, identyfikując z nimi wszystkie (często pochopne i nietrafne) prognozy samego Marksa. Dlatego z mieszanymi uczuciami przyjąć można tu „usprawiedliwienie” Marksa i stwierdzenie, że „mimo wszystko” nie jest to myśl bezwartościowa: „Mimo wszystko losy przewidywań Marksa nie dają powodu do całkowitej utraty zainteresowania jego ideami, podobnie jak fakt, iż Jezus myślał, że drugie przejście będzie miało miejsce w ciągu życia niektórych z jego słuchaczy, nie jest powodem utraty zainteresowania chrześcijaństwem. Błędy takie pokazują jedynie, że ci, którzy je popełnili są omylni. Lepiej myśleć o Marksie jako o filozofie w szerokim rozumieniu tego słowa niż o naukowcu. Widzieliśmy jak wyprowadził on swoje przewidywania z interpretacji filozofii Hegla, filozofii postępu ludzkości i ekonomii kapitalizmu. Hegel, podobnie jak Marks opisywał swoją pracę jako naukową. Niemieckie słowo jakiegoś obaj używali obejmuje swym znaczeniem wszelkie poważne systematyczne badania i w tym sensie Marks i Hegel oczywiście byli obaj naukowcami; obecnie jednak traktujemy Hegla jako filozofa i podobnie powinniśmy myśleć o Marksie” (s. 68).

Jest to więc bardzo elegancka i skuteczna metoda rozbijania naukowego charakteru marksizmu, z czym obszerniej polemizowałem w innych swoich publikacjach¹.

Nie znaczy to wcale, że interpretacje Singera i Kołakowskiego są tożsame; wręcz przeciwnie, różnią się co do pewnej bardzo istotnej sprawy. Nie ma u Singera owej występującej u Kołakowskiego teorii „immanentnego zła” marksizmu, który miałby kierować życie społeczne ku jakiemś kolektywnemu wynaturzeniu w imię domniemanej „harmonii interesów”. Singer traktuje co prawda Marksa jako wyłącznie filozofa, widzi jednak wagę postawionych przez Marksa pytań także i dla współczesnego świata. Bardzo charakterystyczny dla tej interpretacji jest umieszczony na końcu książeczki „dialog” Marksa z Bakuninem; są to po prostu komentarze pisane przez Marksa na marginesie książki Bakunina *Państwo i anarchia*.

Bakunin: „Powszechne prawo wybierania przez cały lud (Zwischenruf Marksa: „coś takiego, jak cały lud w dzisiejszym sensie tego słowa to urojenie”) przedstawicieli ludowych i (władców państwa) — oto ostatnie słowo marksistów jak również szkoły demokratycznej — kłamstwo za którym kryje się despotyzm rządzącej mniejszości, tym niebezpieczniejszy, że występuje jako wyraz tak zwanej woli ludu”.

Marksa: „Przy własności kolektywnej znika tak zwana wola ludu, by ustąpić miejsca rzeczywistej woli kooperatywu”.

Bakunin: „W rezultacie więc kierowanie ogromną większością mas ludowych przez uprzywilejowaną mniejszość. Ale mniejszość ta, powiadają marksieści (Zwischenruf Marksa: „gdzie”) składać się będzie z robotników. O, za pozwoleniem,

¹ Por. Czy Karol Marks był filozofem? „Argumenty” z 31 lipca 1983 r. oraz Twórcze życie czy dogmatyczna śmierć? „Realizm” 1983, nr 1.

z byłych robotników, którzy jednak gdy tylko staną się przedstawicielami ludu, przestaną być robotnikami".

Marks: „To tak samo nieprawda, jak to, że fabrykant przestaje być dziś kapitalistą dlatego, że zostaje radnym municypalnym”.

Bakunin: „— i spoglądać będą na cały prosty świat robotniczy z wyżyn państwowych); będą już reprezentowali nie lud, lecz siebie i swoje (urojenia) do rządzenia ludem. Kto o tym może wątpić, nie zna zupełnie natury ludzkiej”.

Marks: „Gdyby pan Bakunin był zorientowany choćby w sytuacji zarządcy spółdzielczej wytwórni robotniczej, diabli by wzięli wszystkie jego przywidzenia o panowaniu. Powinien by zadać sobie pytanie: jaką formę mogą przybrać funkcje zarządzania na gruncie tego państwa robotniczego, jeśli chce on je tak nazwać”².

Singer dialog ten opatruje komentarzem: „Tragedią marksizmu jest to, że w sto lat po tym jak Marks napisał te słowa, nasze doświadczenie rządów robotników w wielu różnych krajach potwierdza raczej obiekcje Bakunina niż odpowiedzi Marksa. Marks dostrzegł, że kapitalizm jest marnotrawnym, irracjonalnym systemem, który sprawuje kontrolę nad nami, podczas gdy my powinniśmy go kontrolować. To spostrzeżenie jest ciągle ważne; ale możemy teraz dostrzec, że budowa wolnego i równego społeczeństwa jest o wiele trudniejszym zadaniem niż to sobie Marks wyobrażał” (s. 76).

Są to słowa cenne, nie dlatego, że przypominają, iż ciężko buduje się nowy system wolnych i równych ludzi, bo to wiemy, ale dlatego, że autor ciągle widzi aktualność marksistowskiej krytyki owego „marnotrawnego, irracjonalnego systemu”, jakim jest i współczesny kapitalizm, co jest pewną wartością teoretyczną dziś niezwykle rzadką, nawet wśród filozofów przyznających się do marksizmu, a więc tym bardziej wartością cenną.

Tadeusz Mendelski

² K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 18, Warszawa 1971, s. 720 - 721.

Zwierzęta i prawa moralne

R. G. Frey, *Interests and Rights, A Case against Animals*, Clarendon Press, Oxford 1980, s. 170.

Tak jak odpowiedzią na reformację jest kontrreformacja starająca się zniszczyć osiągnięcia tej pierwszej, a odpowiedzią na naruszenie istniejącego *status quo* kontrrewolucja, tak reakcją na próbę zakwestionowania tradycyjnych opinii moralnych jest nie tyle obrona starych przekonań, co próba obalenia pozytywnych twierdzeń głoszonych przez reformatorów. Przykładem takiej właśnie obrony, wyrafinowanej defensywy poprzez atak, jest niezwykle sugestywna obrona tradycyj-